

***2011/2012 – Ruch szósty raz w historii staje na drugim stopniu podium. Wywalczone przez piłkarzy srebrne medale są największym sukcesem klubu od 1989 roku.**

Złoto było blisko

Przed rozpoczęciem sezonu drużynę wzmocnili między innymi boczni obrońcy Igor Lewczuk z Piasta Gliwice i Łukasz Burliga z Wisły Kraków, który został wypożyczony, a o rok umowę przedłużył ulubieniec kibiców Wojciech Grzyb. Skrzydłowy zdecydował się zostać, bo jego partnerka życiowa Kinga Polenz związała się z drużyną piłki ręcznej KPR Ruch Chorzów. Zrezygnowano z zawodników, którzy byli obciążeniem zespołu, a nie dawali drużynie, tyle ile oczekiwano, wśród nich był między innymi Marcin Zając.

Podpuścili rywali

Początek rozgrywek nie był dla „Niebieskich” zachwycający. Wygrali co prawda na inaugurację z Bełchatowem 2:1, czy z Jagiellonią 1:0 u siebie, ale zdarzyły im się także potknięcia w starciach ze Śląskiem 0:1 i Lechem 0:3. W rundzie jesiennej podczas meczu w Bielsku-Białej, wygranego przez nasz zespół 1:0, doszło do niecodziennego zdarzenia. Bramkarz Matko Perdjić wdał się w ostrą przepychankę z... Rafałem Grodzickim. Po zakończeniu spotkania obaj wyściskali się na murawie, ciesząc się z kolejnej wygranej. – Chcieliśmy podpuścić trochę rywali – żartował Grodzicki. – W szatni sobie wszystko wyjaśniliśmy. Jest OK – dodawał już poważniej.

Silni w ofensywie, silni mentalnie

Chorzowianie zaczęli coraz częściej wygrywać. – Jesteśmy silni w ofensywie i silni mentalnie – podkreślał Piotr Stawarczyk, który tworzył bardzo mocny duet stoperów z kapitanem Rafałem Grodzickim. Siłą drużyny byli jednak napastnicy. Do siatki trafiali Paweł Abbott, który przebudził się po bardzo przeciętnym poprzednim sezonie oraz Arkadiusz Piech i Maciej Jankowski. W październiku w Zabrze odbyły się Wielkie Derby Śląska. Przy Roosevelta Ruch wygrał 2:1 po golach Marka Szyndrowskiego i Arkadiusza Piecha. Gdy piłkarze wrócili na Cichą, przywitało ich ponad tysiąc uradowanych fanów! Nosili na rękach strzelców bramek, skandowali ich nazwiska, podobnie jak trenera Waldemara Fornalika oraz odpalili środki pirotechniczne i częstowali graczy szampanem. W listopadzie „Niebiescy” pokazali moc na stadionie ŁKS-u Łódź. Efektowna wygrana 4:0 po bramkach Stawarczyka, Grodzickiego, Piecha i Abbotta. Równie efektownie chorzowianie zakończyli pierwszą rundę, gromiąc przy Cichej 4:1 Koronę Kielce. To był przede wszystkim mecz Marka Zieńczuka. Skrzydłowy zaliczył hat-tricka. Na listę strzelców wpisał się też Abbott. Drużyna po 17. kolejkach

(tyle zostało rozegranych do końca 2011 roku) plasowała się na 4. pozycji z 29. punktami, mając dwa „oczka” straty do trzeciej Polonii Warszawa. Druga Legia miała 33 pkt, a prowadzący Śląsk Wrocław – 37.

Nowy prezes

W lutym 2012 roku nowym prezesem klubu został Dariusz Smagorowicz, który zastąpił na tym stanowisku Katarzynę Sobstyl. Większościowy akcjonariusz spółki i dotychczasowy przewodniczący Rady Nadzorczej w ten sposób mówił o swojej nowej roli: – Zależy mi na tym, aby Ruch intensywnie się rozwijał i stworzył odpowiednie zaplecze dla drużyny, która świetnie sobie radzi na ligowych boiskach – przyznawał Smagorowicz. Miesiąc później klub podpisał ważną umowę z Węglokoksem. Największy polski eksporter węgla kamiennego został partnerem strategicznym klubu.

Fajna bramka

Zimą kontrakt z Ruchem podpisał Andrzej Niedzielan, a umowę przedłużył Grodzicki. W drugiej kolejce wiosny nasz zespół rozgromił drużynę, z którą w ostatnich latach bardzo ciężko mu się grało, czyli Lecha. Wynik 3:0 zrobił wrażenie. Samobójcze trafienie zanotował Hubert Wołąkiewicz. Poza tym bramki strzelili Zieńczuk i Jankowski. Najładniejsze było uderzenie Zieńczuka z 34 metrów z rzutu wolnego. Skrzydłowy mocnym i podkreślonym strzałem zaskoczył bramkarza Krzysztofa Kotorowskiego. – To była jedna z najfajniejszych bramek, jakie strzeliłem w karierze – przekonywał Zieńczuk. W meczu z Wisłą, zakończonym wynikiem 1:0, rywali wykończył... człowiek w masce. Jedyne goła zdobył Grodzicki, który skutecznie wykorzystał rzut karny. Kapitan grał w masce ochronnej, pożyczonej od Niedzielana (dwa lata wcześniej napastnik używał jej, po tym jak złamał kość jarzmową). Grodzicki tydzień wcześniej złamał nos w meczu z Podbeskidziem.

Same dzieciaki

W derbach z Górnikiem przy Cichej padł bezbramkowy remis. Kibice byli rozczarowani, ale zespół odbił to sobie w Warszawie oraz Krakowie. W starciu z Polonią było 1:0 po голу Djokicia, a z Cracovią padł wynik 2:0. Bohaterami tego drugiego starcia byli Piech i Zieńczuk. Podczas derbów doszło jednak do zamieszek. Komisja Ligi Ekstraklasy ukarała Ruch finansowo i zdecydowała, że podczas dwóch ostatnich spotkań ligowych większość sektorów przy Cichej będzie zamkniętych! Po 27. kolejkach Ruch plasował się na pozycji wicelidera, mają tylko punkt straty do Legii! Starcie z ŁKS-em Łódź mogło zobaczyć zaledwie 199 osób, bo spotkanie otrzymało status imprezy niemasowej o podwyższonym ryzyku. Na Cichej wpadli na świetny pomysł, by tą małą ilość wejściówek przekazać najmłodszym

sympatykom drużyny, czyli dzieciom z domów dziecka i świetlic środowiskowych. Każdy z młodych fanów otrzymał w tym dniu niebieską koszulkę oraz... śpiewnik. Mecz zakończył się wynikiem 2:2.

Po wygranej z Cracovią 2:0, przed ostatnim meczem sezonu z Lechią, Ruch wciąż miał szansę na mistrzostwo! W meczu z Lechią, „Niebiescy” przez godzinę byli mistrzami. Ruch wygrywał z Lechią, a Śląsk tylko remisował z Wisłą. Wrocławianie wygrali jednak w Krakowie 1:0 i świętowali triumf w lidze. Ruch musiał zadowolić się wicemistrzostwem Polski. Czołówka tabeli tego bardzo udanego dla nas sezonu wyglądała następująco:

1. Śląsk 56 pkt
2. Ruch 55 pkt
3. Legia 53 pkt

W tym samym sezonie chorzowianie doszli do finału Pucharu Polski, ale o tym już w kolejnym odcinku.

KSZ